

## *Stosunek marszałka wielkiego koronnego Franciszka Bielińskiego do dziesięcin. Przyczynek do dziejów sporu o dziesięciny na Mazowszu w latach pięćdziesiątych XVIII w.\**

### Abstract

#### Franciszek Bieliński's Attitude towards Tithes. A Contribution to the History of the Dispute over Tithes in Masovia in the 1750's

The present article describes Franciszek Bieliński's attitude towards tithes. He was the Grand Marshal of the Polish Crown and initiated a conflict about tithes between the Masovian nobility and the Catholic clergy, that began in the early 1750's. In the article I analyse the manifesto that was published under Bieliński's auspices, along with his correspondence with other dignitaries of the Polish-Lithuanian Commonwealth, as well as their speeches during the Sejm of 1752 in Grodno. It was no secret that Bieliński initiated this conflict mainly for personal reasons. However, his activity perpetuated the evolution of the practice that courts for nobility were competent to examine cases concerning tithes.

**Keywords:** tithes, Franciszek Bieliński, Masovia, Sejm in Grodno of 1752, disputes over tithes, old-Polish law

**Słowa kluczowe:** dziesięciny, Franciszek Bieliński, Mazowsze, sejm grodzieński z 1752 roku, spory o dziesięciny, prawo staropolskie

Kwestia dziesięcin należała do szczególnie drażliwych zagadnień w stosunkach między szlachtą i duchowieństwem<sup>1</sup>. Ponownie wybiła się na czoło problemów życia politycznego Rzeczypospolitej podczas sporu o jurysdykcję, który wybuchł na Mazowszu na początku lat pięćdziesiątych XVIII w. Wiązał się on z pozwem do konsystorza war-

---

\* Artykuł powstał w związku z realizacją projektu badawczego PRELUDIUM 6 Narodowego Centrum Nauki (nr DEC-2013/11/N/HS3/04734).

<sup>1</sup> O dziejach sporu: Gołaszewski, *Konflikty*, 59–103. Niniejszy tekst jest rozszerzonym fragmentem podrozdziału piątego z rozdziału pierwszego tego opracowania.

szawskiego przeciwko szlachcie ziem czerskiej i liwskiej dotyczącym dziesięcin należnych mienie biskupiej oraz zniesienia już funkcjonujących kompozycji o dziesięciny. Wydarzenie to zostało już dawno dostrzeżone w literaturze, co jednak nie oznacza, że omówiono wszystkie dotyczące go problemy<sup>2</sup>. Opierając się na przygotowanym z inicjatywy marszałka wielkiego koronnego Franciszka Bielińskiego na początku 1752 r. memoriale skierowanym do szlachty Rzeczypospolitej oraz jego korespondencji, chcę przyjrzeć się argumentacji prawnej stosowanej przez magnata i jego adherentów, a także rozważyć, co skłoniło go do zajęcia się sprawą i dlaczego tak, a nie inaczej potoczyły się jej losy na scenie wielkiej polityki. Argumentacja ta z jednej strony odwoływała się do zarzutów przedstawianych przez szlachtę w poprzednim stuleciu, z drugiej jednak – została wysunięta w innej epoce, w odmiennych warunkach politycznych i kulturowych<sup>3</sup>. Wydaje się wreszcie, że był to pierwszy moment od lat siedemdziesiątych, a może nawet trzydziestych XVII w., w którym kwestie związane z dziesięcinami wróciły na arenę dziejów Rzeczypospolitej.

Nie ulega wątpliwości, że wspomniane pismo ulotne, zatytułowane *Memoriał z okoliczności wydane go obywatelom ziemi czerskiej i liwskiej w roku 1752 w miesiącu lutym o dziesięciny pozwu*, zostało przygotowane z inicjatywy Bielińskiego, który już w drugiej połowie marca 1752 r. dzielił się jego egzemplarzami z korespondentami<sup>4</sup>. Warto zwrócić uwagę na wybrane tezy w nim zawarte, a dotyczące ogólnych problemów związanych z dziesięcinami.

<sup>2</sup> Podstawowe opracowanie: Mazek, „Walka szlachty”; tam niemożliwe było rozwinięcie wszystkich wątków. Syntetycznie spór przedstawili też: Gierowski, *Sejmik generalny*, 92–93; Wiśniewski, *Urząd marszałkowski*, 370. Zidentyfikowane dotąd źródła (niewyczerpujące zagadnienia): AGAD, AK – to zwłaszcza sygn. 7/7, s. nlb. passim; sygn. 9/9, s. 818–9, 822–3, 827–8, 830, 832–7, 842–3, 850, 858–9, 863–7, 877–9, 888; sygn. 10/10, s. 5–14, 18–22, 75–6, 78; sygn. 11/11, ss. 348 (są to głównie kopie czystopisowe materiałów zawartych w innych jednostkach, acz nie tylko); sygn. 155/210, s. 8–12, 19–20, 24–5, 36–54, 61–3, 66–73, 84–5, 102, 112–3, 135–7, 144–7, 156–63, 170, 203–4, 225–8, 256–9. Wspomniany pozew – AGAD, AK sygn. 11/11, s. 1–4. Inne archiwalia do tej sprawy: Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 1106 (Zbiór Łojki), s. 214–80; wypis wyroku ziemstwa warszawskiego z 1757 r. w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie jako sygn. 109. Zob. także relację: Kitowicz, *Opis obyczajów*, 274–276. Wcześniej – w 1746 r. – na działania duchowieństwa skarżył się innym ziemiom sejmik warszawski (w związku z procesami Szamockich: Wojciecha – skarbnika i Adama – pisarza warszawskich); ponieważ jednak był to sejmik elekcji podsędkła, Wielkopoleanie uznali, że tych skarg uwzględnić w instrukcji nie mogą – Zwierzykowski, *akta sejmikowe*, 400–2, 422, 424, 426–7. O relacjach między szlachtą i duchowieństwem w interesującym nas okresie w świetle publicystyki zob. Konopczyński, *Polscy pisarze*, 135–138.

<sup>3</sup> Niezależnie od ówczesnego rozwoju nowych idei filozoficznych w krajach Europy Zachodniej trzeba pamiętać, że absolutni monarchowie bynajmniej nie czuli się skrepowani uprawnieniami Kościoła, dążąc do podporządkowania sobie organizacji kościelnej w poszczególnych krajach. Warto tu wspomnieć o galikanizmie, a także febronianizmie i józefinizmie, które rozwinęły się w drugiej połowie XVIII stulecia. Por. Tocqueville, *Dawny ustrój*, 39–41 (areligijność filozofii oświeceniowej), 67–70, 276–9, 316 (o dziesięcinie w przedrewolucyjnej Francji i jej powszechności w Europie).

<sup>4</sup> O tym memoriale – zob. Mazek, „Walka szlachty”, 316. Bieliński przesłał jego egzemplarz Jerzemu Mnischowi, marszałkowi nadwornemu koronnemu, przy liście z 19 marca 1752 r., a Janowi Klemensowi Branickiemu, hetmanowi wielkiemu koronnemu, z listem z 21 marca 1752 r. (AGAD, AK sygn. 9/9, s. 827, 830), musiał zatem powstać niedługo wcześniej. Kilka jego egzemplarzy, w tym brudnopisów, znajduje się w spuściźnie z archiwum Bielińskiego – zob. AGAD, AK sygn. 7/7, s. nlb – a najlepszy egzemplarz czystopisowy, z którego tu korzystam, to AGAD, AK sygn. 11/11, s. 16–38. Jego kopia znajduje się np. w Archiwum Archidiecezjalnym w Białymstoku, Archiwum Parafii Juchnowiec Kościelny – jest to zespół jeszcze nieuporządkowany. Świadczy to o względnej popularności tekstu w epoce.

Przed wszystkim odrzucono w nim stanowczo zapatrywanie, że dziesięciny pochodzą z prawa Bożego – tej argumentacji nie będę tu rozwijać, ponieważ przekracza to ramy szkicu<sup>5</sup>. Autorzy pisma, stojąc zdecydowanie na stanowisku, iż właściwym sądem w sprawach o dziesięciny są sądy szlacheckie – ziemskie i grodzkie<sup>6</sup> – podnieśli też, że protestacje biskupów przeciwko konstytucji z 1635 r., jako złożone już po sejmie<sup>7</sup>, nie mają żadnego znaczenia dla jej ważności i obowiązywania<sup>8</sup>. Naturalnie zwrócono uwagę, że konstytucja z 1678 r. rozstrzygnęła sprawę w przedmiocie zarówno forum, jak i mocy prawnej dekretów sądów duchownych<sup>9</sup>. Dodano wreszcie – chcąc zapewne ostatecznie przekonać przeciwników i wykazać troskę o religię – że choćby wyroki duchownych były jak najsprawiedliwsze, to i tak będą one w podejrzeniu świeckich, a to może tylko wywołać napięcia między stanami, gorsze niż przed poselstwem Jerzego Ossolińskiego do Rzymu i grożące niebezpiecznymi konsekwencjami<sup>10</sup>.

Polemizując zaś z argumentem, że wydawanie wyroków przeciwko świeckim w sądach duchownych świadczy, iż zaakceptowali oni w ten sposób to właśnie forum<sup>11</sup>, zamieszczono ciekawe – atoli trudne obecnie do zweryfikowania – informacje o wydanych w ciągu kilku lat kilkudziesięciu wyrokach sądów szlacheckich z Czerska dotyczących

<sup>5</sup> Nie wszystkie informacje tam zawarte pozostają w zgodzie z rzeczywistością, jak ta, iż „nie masz żadnej [dziesięciny – ŁG] w całym Księstwie Litewskim” ze s. 21. Należy to odnosić raczej do dziesięcin w naturze – co zdaje się potwierdzać biskup smoleński Jerzy Mikołaj Hylzen w liście do Bielińskiego z 17 maja 1753 r., stwierdzając: „Dobrze, że tu tych dziesięcin in natura, z których ta dyferencja urosła, nie znamy” (AGAD, AK sygn. 10/10, s. 78). Rzecz jednak wymaga dalszych badań; wiadomo, że statuty synodalne wileńskie znały tę instytucję; w świetle wstępnych ustaleń dziesięciny nie tylko były obecne w Wielkim Księstwie, lecz także bywały źródłem sporów. Gołaszewski, *Konflikty*, odpowiednio 57–9, 98–9 (tam źródła i literatura).

<sup>6</sup> To zapatrywanie wyraził Bieliński w liście z 29 listopada 1751 r., adresowanym do komisarza swych dóbr, niejakiemu Sudraskiego, stwierdzając, że chce przyjaźnie dogadać się z plebanem dębickim co do zaległych dziesięcin, których ów wreszta od dłuższego czasu nie dochodził. Jednak dziesięcin wytycznych nie dowodzą żadne dokumenty – wizytacji parafii za dowód nie uznawał. Deklarował wreszcie: „Gotowem subesse decyzji prawa, ale tam gdzie według prawa należy, to jest w ziemstwie, na co jest lex clara et distincta, do sądów duchownych w tej okoliczności nie stanę”, niewątpliwie mając na myśli konstytucję z 1635 r. AGAD, AK sygn. 9/9, s. 799.

<sup>7</sup> O nich zob. Gołaszewski, *Konflikty*, 76 i 86. Sama konstytucja, która w założeniu twórców miała zakończyć spory wokół dziesięcin, została przyjęta na pierwszym sejmie w 1635 r. Jej tekst zob. w Ohryzko, *Volumina Legum*, T. 3, 407; Grodziski, Kwiecień, Karabowicz, *Volumina Constitutionum*, T. 3, vol. 2, 260.

<sup>8</sup> W zgodzie z duchem epoki, przyznając jednak biskupom, jako senatorom, *liberam vocem* i możliwość zerwania sejm; to jednak w 1635 r. nie nastąpiło.

<sup>9</sup> AGAD, AK sygn. 11/11, s. 16–23. Tekst tej konstytucji zob. w Ohryzko, *Volumina Legum*, T. 5, 274. W innym miejscu memoriału podniesiono, że dziesięciny składane są z dóbr ziemskich, dlatego też i plebani posiadający takowe dobra powinni być pozвани do ziemstw i Trybunałów, a nie sądów kościelnych. AGAD, AK sygn. 11/11, s. 32–3.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 23–6 (chodzi oczywiście o sławne poselstwo Jerzego Ossolińskiego do papieża Urbana VIII w 1633 r.). Już wiele lat wcześniej Bieliński jako podskarbi pruski, pisząc do biskupa chełmińskiego Adama Grabowskiego w obronie praw mieszczan malborskich do szynków, podnosił m.in., że dla dobra duchowieństwa nie powinno przybywać „dosyć już zagęszczonych przeciw duchowieństwu nienawiści”, a małe początki mogą mieć wielkie skutki (AGAD, AK sygn. 9/9, 137, s. 138–9; dwie kopie: z 30 czerwca i 1 lipca 1738 r.).

<sup>11</sup> Bieliński w liście do Suchodolskiego pisarza ziemskiego lubelskiego z 24 stycznia 1752 r. napisanym w związku z wydanymi przeciwko szlachcie pozwami stwierdził: „Prawdziwa jest, że już przeciwko temu prawu [1578, 1635, 1678 – ŁG] wiele spraw konsystorze i nuncjatura o dziesięciny sądziły i prawie to już prawom o dziesięciny jest ordinarium spirituale forum, ale praeiudicium prawu nie powinno byż zniesieniem prawa. Consuetudo contra legem non est lex, sed vetustas erroris”. AGAD, AK sygn. 9/9, s. 818 (inna kopia: AGAD, AK sygn. 11/11, s. 38–40).

dziesięcin, istnieniu dekretów rzymskich odsyłających takie sprawy do Trybunału Koronnego jako forum właściwego, a wreszcie – wyroków tego ostatniego nakładających kary z powodu ewokacji *ad forum spirituale* o dziesięciny. Te ostatnie w memoriale opisano z kolei nie tylko jako niebezpieczne w teorii – o dziesięciny sądzą tam wszak ci sami, którzy mają interes w rozstrzygnięciu sprawy, nie są zatem sprawiedliwymi sędziami<sup>12</sup> – ale i w praktyce niesprawiedliwe dla szlachty, która w nich niemal zawsze przegrywa<sup>13</sup>, a do tego musi ponosić wielkie koszty z powodu licznych apelacji do różnych instancji, pomijając już długotrwałość postępowania<sup>14</sup>. Dla odmiany zachwała się mądrość praw Rzeczypospolitej, która ustanowiła Trybunał, a w nim koło *compositi iudicii* z sędziami duchownymi i świeckimi, z równą liczbą głosów. W tym sądzie każdy stan ma swoich przedstawicieli, a pozwany nie musi obawiać się opresji i niesprawiedliwości<sup>15</sup>. Ten sąd wydaje się szczególnie interesujący, jeśli uwzględnimy, że nieco ponad

<sup>12</sup> Ten argument pojawia się także w liście do Trybunału Koronnego z 5 listopada 1750 r., biorącym w obronę Zambrzyckiego (zob. niżej), któremu Bieliński wskazywał, że „Między innemi, które od wielu IchMci duchownych zgęszczone cierpi stan świecki ex evocationibus ad forum spirituale, o dziesięciny particulare praeiudicium, gdy tam razem są vindices et iudices, a przez to często się trafia, że równie cierpi winny i niewinny”, zastrzegając zaraz, że ma zawsze respekt wobec duchownych i dodając, że „jest w tym, niech zważą, interes, ażeby się z nich budowano, nie na nich skarżono”. AGAD, AK sygn. 9/9, s. 623.

<sup>13</sup> W świetle naszych badań nie jest to teza słuszna: w aktach konsystorza janowskiego diecezji łuckiej z XVIII w. znajdujemy dość licznie sprawy zakończone sukcesem świeckiego powoda; możliwe było także uzyskanie przez takowego korzystnego wyroku w Rzymie. Szczegóły: Gołaszewski, *Konflikty*, 67–9.

<sup>14</sup> Co ciekawe, sam Bieliński bynajmniej nie zawsze przegrywał w sądach duchownych – 11 marca 1738 r. w liście do Józefa Tadeusza Kierskiego biskupa tytularnego Boliny i sufragana poznańskiego dziękował za wydanie sprawiedliwego wyroku w sprawie komisarza swych dóbr z plebanem w Pogrzebowie (AGAD, AK sygn. 9/9, s. 80), a wobec kolejnych ruchów drugiej strony interweniował u audytora Nuncjatury (*ibidem*, s. 84–5, list z 15 marca 1738 r.; *ibidem*, s. 114–5, z 7 sierpnia 1738 r.), nie szczędząc pochlebstw adresatom. 27 listopada 1751 r. dziękował także oficjałowi pilźnieńskiemu za zgodę na naprawę bożnicy w Dębicy, z wdzięczności posyłając asygnację na drewno do budowy dzwonnicy przy kościele dąbrowskim. *Ibidem*, s. 797. Polecał on także sędziom duchownym sprawy własne i klientów – zob. np. listy do biskupa poznańskiego Teodora Czartoryskiego i oficjała warszawskiego z 9 kwietnia 1742 r. za Turowskimi z ziemi czerskiej, mającymi sprawę w konsystorzu warszawskim o sukcesję po bracie, plebanie w Magnuszewie (*ibidem*, 242–3), do Macieja Aleksandra Sołtyka biskupa tytularnego *Mactaris*, sufragana i oficjała chełmińskiego z 9 marca 1745 r. w obronie cmentarza dysydentów z Holandii osadzonych w starostwie brodnickim (*ibidem*, 367–8), a także do swego późniejszego przeciwnika, Antoniego Ostrowskiego, oficjała warszawskiego (w przyszłości prymasa; listy z 2 i 9 lutego, 6 lipca 1751 r. *Ibidem*, 680, 682–3, 777). Również audytor Nuncjatury otrzymał tego rodzaju pismo (*ibidem*, 659). Protekcja marszałkowska nie zawsze jednak była skuteczna – jego krewny, kanonik chełmiński Kos, nie otrzymał plebanii kruszyńskiej, a Bieliński w liście do biskupa włocławskiego Walentego Aleksandra Czapskiego z 12 czerwca 1748 r. mógł jedynie wyliczyć zalety krewniaka i zapowiedzieć, że „sprawiedliwość tej prośby sąd rozsądzi” (*ibidem*, 500–1). W tej samej jednostce znajdujemy zresztą cały szereg (*ibidem*, 454–5, 466, 474, 496–7, 500–1, 508, 760, 779, 815, 845–6, 868, 887, 888) listów protekcyjnych za kandydatami na beneficja w dobrach i starostwach Bielińskiego bądź informujących ich o różnych trudnościach czy oczekiwaniach marszałka (np. gotowości rezygnacji z plebanii na jego życzenie); a w ostatnim z ww., z 25 października 1752 r., adresowanym do ks. Antoniego Ostrowskiego oficjała warszawskiego i biskupa nominata inflanckiego (z którym był skonfliktowany na tle prezenty na plebanię w Osieku), znalazły się nawet groźby.

<sup>15</sup> AGAD, AK sygn. 11/11, s. 18, 24–5. Żąda się tam wręcz rozszerzenia jurysdykcji Trybunału na przykład o sprawy ustalenia ważności małżeństw, gdyż wiąże się z nimi także problem stosunków majątkowych między małżonkami (*ibidem*, s. 26–7). Nie jest do końca jasne, o który z sądów czerskich (ziemski czy grodzki) chodzi autorowi memoriału na s. 22, nie ma to jednak obecnie większego znaczenia – księgi obu przypadki w 1944 r. Co do niebezpieczeństw wynikających z poddania się orzecznictwu sądu duchownego zob. *ibidem*, s. 33–5, gdzie podano przykład z Małopolski (nie wiadomo, czy prawdziwy) dekretu sądu kościelnego, który niezależnie od zawartej kompozycji nakazał składać dziesięcinę wytyczną. Pomimo wy-

sto lat wcześniej szlachta oceniała koło *compositi iudicii* znacznie bardziej krytycznie, a i w drugiej połowie XVII w. pojawiały się głosy domagające się jego zniesienia, wyrażane także przez szlachtę z „górných” województw<sup>16</sup>. Ten „sąd mieszany” początkowo nie zyskał też przychylności duchowieństwa. Stosunkowo szybko jednak zmieniło ono swe stanowisko; co więcej, coraz częściej zaczęło kierować do sądów ziemskich i grodzkich sprawy o dziesięcinę<sup>17</sup>.

Szczególnie ostro w tym piśmie odniesiono się do ferowanych w sądach kościelnych ekskomunik – wywołujących skądinąd kontrowersje wśród szlachty. Pozwolono sobie nawet na podważanie norm prawa kanonicznego, wyraźnie podnosząc, że klątwy rzucone (oczywiście zdaniem autorów memoriału) niesłusznie i niesprawiedliwie, a także w sądzie niewłaściwym, choć przez uprawnionego sędziego, nie mają żadnego waloru i szkodzić duszy wiernego nie mogą<sup>18</sup>.

Przystępując do problemu kompozycji, zdecydowanie sprzeciwiono się zarówno jej zniesieniu, jak i wydawaniu dziesięcin wytycznych<sup>19</sup> wbrew istniejącym w tej materii postanowieniom przywilejów fundacyjnych poszczególnych kościołów. W przypadku pierwszego z zarzutów pozwu do konsystorza warszawskiego podniesiono oczywiście, iż na zmianę formy dziesięciny zgodziły się Stolica Apostolska oraz Rzeczpospolita, zatem nie można podważać tej instytucji<sup>20</sup>. Polemizując zaś z twierdzeniem, że dziesięciny

---

rażonej tu wiary w sprawiedliwość Trybunału Bieliński nie omieszczał – jak wiadomo – listownie zalecać mu swoich klientów. Tu warto wymienić Zambrzyckiego stolnika łomżyńskiego i starostę mrzygłockiego, spierającego się z jezuitami o dziesięcinę właśnie. Marszałek w piśmie z 5 listopada 1750 r. wskazał, iż sprawa ta „per appellationem wytoczona partykularnej wyciąga atencji, przy zagęszczonych albowiem od wielu IchMci duchownych prejudycjach, zawiera się w tej samej sprawie commune praeiudicium” (AGAD, AK sygn. 9/9, s. 621–2). Z tego samego dnia pochodzą zresztą dwa inne pisma w tej sprawie, tak do Trybunału, jak i jego marszałka (*ibidem*, 623–4). Notabene szereg materiałów do tej sprawy znaleźć można w AGAD, AK sygn. 7/7, s. nlb., włącznie z analizami prawnymi. Już po wszczęciu sporu o dziesięcinę i jurysdykcję duchowną Bieliński zalecał sprawę swoich klientów – Zakrzewskich – Zakrzewskich podsejdu kaliskiego – prezydentowi Trybunału (20 października 1752 r. – AGAD, AK sygn. 9/9, s. 885).

<sup>16</sup> Przykładowo, instrukcja poselska sejmiku średzkiego z 5 stycznia 1685 r. nakazywała posłom starania, aby „compositum iudicium i registr jego był zniesiony” – Zwierzykowski, Kołodziej, Kamiński, *Acta sejmikowe*, 340. Zob. też: Suchojad, „Sejmiki małopolskie”, 73, 76. O sytuacji w dobie panowania Zygmunta III: Maisel, „Trybunał Koronny”, 79, 84–5, 89; Gołaszewski, *Konflikty*, 79 (tam źródła i literatura). Również w epoce Augusta II i Augusta III szlachta dążyła do umniejszenia roli deputatów duchownych w Trybunale. Zob. np. Michalski, *Studia nad reformą*, 64–5, 132–4.

<sup>17</sup> Zob. Gołaszewski, *Konflikty*, 72–4, 76–7; o takich sporach w ziemi bielskiej i parafii Kobylin na przełomie XVI i XVII w.: *ibidem*, 292–8, 434, 442–540.

<sup>18</sup> AGAD, AK sygn. 11/11, s. 27–8. Cenzura ta była nakładana w procesie zaocznym na pozwanych, którzy upornie nie chcieli stawić się osobiście w sądzie kościelnym. W praktyce był to jedyny instrument mogący ich skłonić do posłuszeństwa jurysdykcji kościelnej czy wyrokowi sądu kościelnego. Niechęć wobec tego rodzaju ekskomunik nie była w połowie XVIII w. zjawiskiem nowym. Więcej zob. Gołaszewski, *Konflikty*, 93–4.

<sup>19</sup> Wytykanie dziesięciny polegało na wybieraniu przez sługę plebańskiego co dziesiątego snopa zżętego zboża na polu. W zasadzie w interesie obu stron było szybkie jego przeprowadzenie, niemniej z praktyką różnie bywało. Rycerstwo, a później szlachta, podnosiło zarzuty dotyczące opieszałości wytykaczy, przez którą zboże nie mogło zostać zabrane z pól. W rezultacie już w średniowieczu wprowadzono terminy wytykania, ale to też nie rozwiązało wszystkich problemów.

<sup>20</sup> AGAD, AK sygn. 11/11, s. 28 i 32. Wspomniana tu zgoda Stolicy Apostolskiej została zawarta w *breve Urbana VIII* z 27 listopada 1634 r., stanowiącym plon wspomnianego już poselstwa Ossolińskiego do Rzymu. Najlepszy tekst tego dokumentu w *Synodus provincialis*, k. D2–D3v. Warto tu podkreślić, że zgoda dotyczyła zmiany formy dziesięciny na pieniężną (przewidziano odpowiednią procedurę), nie zaś poddania

pieniężne są niedoszacowane, wskazano: 1) tak mógł je określić sam fundator; 2) konstytucja z 1635 r. nakazuje mieć „osobliwszy wzgląd na spustoszenie i na onera ubogich ludzi”; 3) w innych przypadkach zawsze można w drodze prawnej do właściwego sądu wystąpić o rozpoznanie okoliczności zawarcia kompozycji; 4) ponadto duchowni nie ponoszą kosztów i nakładów związanych z siewem i żniwami (autorzy pisma podnieśli, że w istocie zobowiązany daje nie dziesiąty, ale piąty snopek); 5) wreszcie dziesięcina pieniężna dlatego nie odpowiada wartości dziesięciny wytycznej, gdyż zgodnie z kompozycją zawsze ma być składana, niezależnie od na przykład pożarów czy innych klęsk elementarnych<sup>21</sup>. Zarazem jednak w memoriale stwierdzono, że każdy chcący odmienić dziesięcinę wytyczną na pieniężną „powinien podług sprawiedliwości dla całości sumienia swego” składać w terminie dziesiątą część czystego zysku, „deruptis expensis fundi”.

W zakończeniu memoriału szlachta czerska i liwska zadeklarowały, że nie pogodzą się z naruszeniem swoich praw przez uzurpacje duchowieństwa, najpierw w postaci bezprawnych wyroków w sprawach jednostek o dziesięcinę, a teraz pozwu o nie przeciwko całym ziemiom, wzywając pomocy współbraci z innych ziem i województw Korony. Zastrzeżono zarazem, że „zawsze chcą reddere que sunt DEI DEO”, stawać w sądach właściwych, „będąc wierni katolicy i posłuszni prawu, będąc prawdziwi synowie Kościoła, ale non servitia ich mości duchownych mancipia”<sup>22</sup>.

Podobnie jak autorzy memoriału, marszałek Bieliński deklarował, że nie występuje przeciwko dziesięcinom, podkreślając to zwłaszcza w liście na sejmiki przedsejmowe z 3 sierpnia 1752 r.<sup>23</sup> Wskazywał, że sprzeciwia się jedynie naruszaniu obowiązującego prawa, podnosząc nadto, że obecny konflikt – notabene przez niego samego zainicjowany i rozdmuchany – wpływa na osłabienie wiary<sup>24</sup>. Równocześnie zaczął on też przestrzegać w wysyłanych listach oficjałów, aby nie wazyli się sądzić spraw przynależnych – zdaniem marszałkowskim – *ad forum saeculare*<sup>25</sup>. Ponadto nie omieszczał zawiadomić

---

spraw o dziesięcinę innym sądom niż duchowne, jak stanowiła konstytucja z 1635 r. O *breve* i tej konstytucji zob. Gołaszewski, *Konflikty*, 86–91.

<sup>21</sup> AGAD, AK sygn. 11/11, s. 29–31.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 35–8.

<sup>23</sup> Podnosił w nim, że chce, aby dziesięciny były punktualnie składane, a byt duchownych zabezpieczony, zgadzając się z tym, iż ci ostatni bywają krzywdzeni przez świeckich (wydany w Zwierzykowski, *Acta sejmikowe*, 494–8; współczesny druk zob. AGAD, AK sygn. 7/7, s. nlb.; kopia rękopiśmienna w AGAD, AK sygn. 11/11, s. 108–19). Z kolei w nieco wcześniejszej dyspozycji do rządców dóbr mazowieckich i wielkopolskich (z 1 lipca i 20 czerwca 1752 r.) nakazał im surowo pilnować, aby chłopci wydawali dziesięciny wytyczne sprawiedliwie i przedwcześnie nie zabierali plonów. *Ibidem*, s. nlb. (odpowiednio oryginalny dekret Bielińskiego i tekst niewiarygodny; znajduje się tam także brudnopis analogicznej dyspozycji do dóbr sandomierskich, zapewne współczesnej).

<sup>24</sup> Zob. Mazek, „Walka szlachty”, 318, a także szkic listu-memoriału do biskupów z 9 maja 1753 r. czy szkice pism do papieża Benedykta XIV (AGAD, AK sygn. 7/7, s. nlb.). Świadom zresztą ekonomicznych podstaw niechęci do dziesięcin, próbował on, jak się wydaje, przenieść go na płaszczyznę ideologiczną poprzez działalność publicystyczną swoich ludzi, ogłaszających i kolportujących teksty drukowane za granicą. Zob. Mazek, „Walka szlachty”, 323–4.

<sup>25</sup> List do księdza Lipskiego kanonika i oficjała krakowskiego z 10 kwietnia 1752 r. (sprawa dotyczyła wypasu bydła plebańskiego na szlacheckim gruncie); do księdza Pawłowskiego oficjała poznańskiego z 2 maja 1752 r. (rzecz dotyczyła skrwawienia cmentarza w Ostrowie przez pijanego człowieka) zob. AGAD, AK sygn. 9/9, s. 843–4, 857–8 (inne kopie: AGAD, AK sygn. 11/11, s. 55–8, tu inna data drugiego listu). W tej ostatniej celem przeprowadzenia śledztwa miała zostać uformowana mieszana komisja pod przewodnictwem

o całej sprawie kardynała Giovanniego Francesca Albaniego, protektora Polski, informując go o manifestach oraz skargach zawartych w instrukcjach sejmikowych wszystkich województw, a także o wydanym przez siebie (po konsultacji z innymi ministrami i senatorami) zakazie – w celu zażegnania skarg i niebezpieczeństwa – dla adwokatów, aby nie występowali w sądach duchownych *in causas iuris Maiestatici et Regni*<sup>26</sup>. Za stanowiskiem literatury można jednak przyjąć, że pomimo deklarowanych wzniosłych celów i szlachetnych pobudek marszałkowi wielkiemu koronnemu – od pewnego czasu znajdującemu się na uboczu procesów politycznych w Rzeczypospolitej – niezależnie od osobistych sporów<sup>27</sup> z różnymi jurysdykcjami duchownymi, a zwłaszcza z konsystorzem warszawskim<sup>28</sup>, pewnych cech legalistycznych jego apodyktycznej osobowości czy

---

miejscowego rządcy, z udziałem sąsiadów, plebana i kogoś z konsystorza poznańskiego (z zastrzeżeniem rządcy prawa wyrokowania), aby „wiedzieli et rectitudinem i sprawiedliwość naszą” AGAD, AK sygn. 9/9, s. 859 (list do miejscowego rządcy z 9 maja 1752 r.).

<sup>26</sup> Zakaz wydano 23 września 1752 r. (jego treść w AGAD, AK sygn. 7/7., s. nlb.; sygn. 11/11, s. 122–4); informuje o nim oczywiście list do kardynała z 26 września 1752 r. (AGAD, AK sygn. 9/9, s. 877–8; druga kopia w sygn. 11/11, s. 124–6). Zarazem z listu do Zaremby, sędziego ziemskiego sieradzkiego, z 29 września dowiadujemy się, że bynajmniej wszystkie województwa manifestacji nie złożyły (AGAD, AK sygn. 9/9, s. 878–9). Deklaracją z 29 września 1752 r. podano zaraz do wiadomości, że zakaz wydany adwokatom (wbrew opaczny interpretacjom) nie dotyczy tych spraw, co do których nie ma sporu o ich przynależność jurysdykcji duchownej (AGAD, AK sygn. 7/7, s. nlb.; sygn. 11/11, s. 126–7 [tu data 28 września – ŁG]). Z 26 marca pochodzi zaś ostrzeżenie do Nagrodzkiego, pisarza Referendarii, aby nie ważył się stawać w nuncjaturze w sprawie o czynsz wykupny jako pełnomocnik (AGAD, AK sygn. 9/9, s. nlb., kopia w sygn. 11/11, s. 213). Zakaz pozostawał w mocy jeszcze 10 lutego 1761 r., jak zaświadcza list archidiacona łączycyckiego Jana Nepomucena Głębockiego do marszałka Bielińskiego (AGAD, AK sygn. 9/9, s. nlb.). Problemem jego legalności jak dotąd się nie zajmowano; K. Wiśniewski wskazuje, że marszałek wydał go, „wykorzystując kompetencje sprawowanego przez siebie urzędu i podpierając się jego autorytetem” (*Urząd marszałkowski*, 370). W jego treści wskazano, że marszałkowi wielkiemu koronnemu, jako pierwszemu ministrowi, przysługuje „straż praw”, który „władza marszałkowska” zakazał popierania wymienionych spraw w sądach kościelnych. AGAD, AK sygn. 7/7, s. nlb.; sygn. 11/11, s. 122–3.

<sup>27</sup> Marszałek w końcu lat czterdziestych skarżył się biskupowi chełmińskiemu Wojciechowi Leskiemu na brak działań względem konsystorza chełmińskiego i duchowieństwa w Brodnicy, mających krzywdzić tamtejszych mieszczan, pomimo prowadzonej korespondencji. Zob. np. listy z 19 i 26 grudnia 1748 r. w AGAD, AK sygn. 9/9, s. 513–4 i 515 (w ostatnim usprawiedliwił się, że nie wni o nic adresata). W kolejnym zaś liście, z 27 marca 1749 r., sugeruje adresatowi, aby krnąbrnych względem jurysdykcji duchownej (zapewne dysydentów) oddawano do sądu asesorskiego, w którym niewątpliwie sprawiedliwość zostanie wymierzona, ponownie też akcentuje, że pisze w trosce o bezpieczeństwo Prus, w których jest wielu protestantów i które są nimi otoczone (*ibidem*, s. 520–2). Zaś mieszczanom brodnickim Bieliński radził 9 lutego 1750 r., aby w sprawach duchownych apelowali do nuncjatury, a w miejskich do asesorii (*ibidem*, s. 608). Ponadto klasztory warszawskie sprzeciwiały się naznaczanym przez Komisję Brukową składkom na bruki warszawskie, powołując się na nadane sobie prawa (zob. np. list Bielińskiego do ks. podkanclerzego koronnego Michała Wodzickiego z 25 czerwca 1751 r. w *ibidem*, s. 770–5). Marszałek zresztą od lat pięćdziesiątych XVIII w., korzystając ze zbliżenia z marszałkiem nadwornym koronnym Jerzym Augustem Mniszchem, zaczął rozszerzać swoje kompetencje, odpowiednio interpretując obowiązujące przepisy. Zdołał też podporządkować sobie magistraty Starej i Nowej Warszawy. Nie dziwi zatem, że podczas konwokacji 1764 r. Familia musiała odsunąć Bielińskiego od władzy, a po jego śmierci w 1766 r. znacznie ograniczono kompetencje urzędu. Zob. Wiśniewski, *Urząd marszałkowski*, 139, 147–52, 335, 341–2, 344, 362, 364, 369–70, 384–5, 408–9.

<sup>28</sup> W sprawie instytucji na plebanię w Osieku, na którą niezależnie od protegowanego Bielińskiego otrzymał królewską prezentę instygator konsystorza warszawskiego. Zob. korespondencję Bielińskiego w tej sprawie w AGAD, AK sygn. 9/9, s. 734–6, 789, 801, 815–8, 820–1, 828–30, 842–3; sygn. 155/210, s. 38–9 (to list od Macieja Łubińskiego archidiacona krakowskiego i siostrzeńca Bielińskiego, do tegoż, z 29 marca 1752 r., zarzucający oficjałowi warszawskiemu Ostrowskiemu inicjowanie w ten sposób kłótni między stanami); sygn. 7/7, s. nlb. (*Memoriale* w tejże sprawie).

troski o sprawiedliwość, chodziło o korzyści dużo bardziej przyziemne. Należały do nich: przede wszystkim podniesienie własnej pozycji politycznej zarówno wobec króla, jak i wśród elit państwowych, a także zyskanie poparcia wśród szlachty, do czego rola obrońcy jej uciskanych praw doskonale się nadawała<sup>29</sup>. Co szczególnie ciekawe, sam Bieliński w propozycjach do ugody przesłanych prymasowi Adamowi Ignacemu Komorowskiemu 15 maja 1753 r. stwierdził, że zgodnie z konstytucją z 1635 r. obie jurysdykcje – świecka i duchowna – są właściwe<sup>30</sup>.

Sprawę ziem mazowieckich przeciwko oficjałowi warszawskiemu – od której formalnie zaczęła się awantura – Trybunał Koronny wyrokiem z 22 marca 1753 r. odesłał do ziemstwa warszawskiego<sup>31</sup>. Ostatecznie komisja świeckich i duchownych pod przemożnym wpływem Bielińskiego i jego adherentów między innymi przyznała forum sądom szlacheckim w ziemi czerskiej i warszawskiej w sprawach o dziesięciny, zniosła dziesięcinę wytyczną, jednocześnie nakazując duchowieństwu zawrzeć ugody ze szlachtą w celu zamiany jej na pieniądze. Choć formalnie to rozstrzygnięcie nie miało waloru prawnego, jednak – przynajmniej wedle Jędrzeja Kitowicza – i szlachta, i trybunały zaczęły stosować się do jej werdyktu, co naturalnie uszczupliło jurysdykcję konsystorską<sup>32</sup>.

Sam konflikt, jak się wydaje, wygasł – a przynajmniej zniknął ze sceny bieżących wydarzeń – dość szybko<sup>33</sup> (choć posłowie rawscy i zatorscy na sejm z 1754 r. mieli

<sup>29</sup> Zob. Mazek, „Walka szlachty”, 324; Wanickówna, „Bieliński Franciszek”, 48. „Prywatny w istocie rzeczy charakter działań” marszałka podkreśla też Wiśniewski, *Urząd marszałkowski*, 370. Stosunki Bielińskiego z lokalną szlachtą nie zawsze były sielskie, pamiętać też trzeba, że jurysdykcja marszałkowska mogła ingerować np. w grodzką warszawską; zbadanie stosunków między tymi sądami nie będzie jednak łatwe. Wypada przychylić się do zdania I.T. Baranowskiego, iż wymagając od innych ścisłego przestrzegania prawa, sam czuł się od niego wyższym (*Marszałek Franciszek Bieliński*, 7; w tej pracy interesujące nas zagadnienia nie są poruszane). O osłabieniu pozycji Bielińskiego na rzecz Mniszcha w dobie afery kolbuszowskiej zob. Staszewski, *August III Sas*, 244; na temat poważnej zmiany polityki wewnętrznej i zostania się dworu z Familiją w latach 1751–1752 zob. Zielińska, *Walka „Familii”*, 327–41. Gdy w 1738 r. w piotrkowskim Trybunale Koronnym sędzić miano sprawę marszałka z urzędnikami ziemi warszawskiej o obrazę honoru, marszałek zwrócił się o protekcję m.in. do prezydenta trybunalskiego ks. Łaszczka. Zob. list do tegoż z 27 stycznia 1738 r. (AGAD, AK sygn. 9/9, s. 67).

<sup>30</sup> Zob. AGAD, AK sygn. 11/11, s. 318, 336–8 – a to w przypadku dziesięcin komponowanych (takich, których forma w naturze została zmieniona na pieniężną w wyniku kompozycji przewidzianej *breve* z 1634 r. i konstytucją z 1635 r.). Jeszcze bardziej interesujące są zawarte tam przemyślenia, iż nie tylko duchowieństwo przeciwko tej konstytucji protestowało (podano oblatę z grodu sochaczewskiego), ale i świeccy jej nie wykonywali, bowiem nie tylko nie występowali do biskupów o przeprowadzenie zamian, lecz także nie chcieli, aby były one w przyszłości przeprowadzane w ich dobrach (wskazano Opalińskiego wojewodę poznańskiego i starostę generalnego wielkopolskiego – niewątpliwie Jana, zmarłego w 1637 r.), a nawet już uczynione w konsystorzach znosili.

<sup>31</sup> Zob. *ibidem*, s. 168–71.

<sup>32</sup> Zob. Kitowicz, *Opis obyczajów*, 275–6. Naturalnie zagadnienie to wymaga szczegółowych badań.

<sup>33</sup> Biskup smoleński Jerzy Mikołaj Hylzen w liście z 17 maja 1753 r. wyraził radość, że bliskie jest „pomiarowanie” nieporozumień adresata ze stanem duchownym – zob. AGAD, AK sygn. 10/10, s. 78. Zaś Trybunał Koronny w liście (najpewniej też z 1753 r.) zachęcał Bielińskiego do współdziałania z inicjatywą królewską celem rozwiązania problemów między stanami (AGAD, AK sygn. 155/210, s. 36–7; podpisał marszałek Józef Dunin Karwicki, skądinąd pozostający w stałym kontakcie korespondencyjnym z Bielińskim w tej sprawie i konsultujący z nim odpowiedź na przedłożenia prymasa Komorowskiego, nazywającego schizmą całą akcję rozpoczętą przez marszałka – zob. AGAD, AK sygn. 7/7, s. nlb., gdzie też kopia responsum prymasa z 1 marca 1753 r., jej druga kopia – sygn. 11/11, s. 172–8). Sprawa dziesięcin została najpewniej skutecznie wyparta przez awanturę wokół transakcji kolbuszowskiej. W Archiwum Komierowskich znajduje



sobie zaleconą całą sprawę<sup>34</sup>), nie absorbując zbyt opinii szlacheckiej i magnackiej w całym kraju. Król August III już 3 marca 1753 r. wysłał list do Bielińskiego, nakazując ugodzenie skłóconych stron, a przynajmniej zawieszenie procesów do swego powrotu<sup>35</sup>. Wprawdzie ministrowie i senatorowie, z którymi marszałek korespondował, wyrazili poparcie i uznanie dla jego stanowiska, ale w listach niewiele znalazło się stwierdzeń o aktywnym przyłączeniu się do całej sprawy. Wydaje się ponadto, że opinie magnaterii zawarte w listach do marszałka, popierające go, acz niekoniecznie zobowiązujące, nie zawsze przełożyły się na konkretne działania.

Jan Klemens Branicki w liście z 19 lipca 1752 r. obiecał poparcie listów marszałkowskich na sejmiki poselskie<sup>36</sup> i złożenie manifestu przeciwko duchowieństwu, a 14 lutego 1753 r. wysłanie listów „instancjalnych” do Trybunału w sprawie o dziesięcinę. Zaś 16 maja tego roku wyraził satysfakcję, iż niezgoda zmierza ku końcowi, popierając opinię Bielińskiego o granicach jurysdykcji duchownej, a na koniec 22 lutego 1759 r. wobec odnowienia sprawy zapowiedział poparcie w Trybunale utrzymania wyroku ziemstwa warszawskiego i wysłanie listu w tej sprawie do Poletyły deputata podlaskiego, „mego poufałego przyjaciela i mocnego in Collegio”<sup>37</sup>. Ponadto zbieżne stanowisko zajęł w liście z 11 lutego 1753 r. do Józefa Starzeńskiego pisarza ziemskiego poznańskiego, wyrażając nadzieję, że wobec niedochodzenia sejmów to Trybunał obroni prawa szlachty<sup>38</sup>. O deklaracjach hetmańskich co do popierania „tak chwalebnej i pożytecznej dla dobra pospolitego akcji” Bielińskiego zapewniał Andrzej Mokronowski w liście z 15 marca 1753 r.<sup>39</sup> Augustyn Działyński, wojewoda kaliski, chwalił starania marszałka, wskazując, że trzeba znaleźć „zręczne i spokojne” rozwiązanie sporów<sup>40</sup>. Michał Kazimierz

---

się kopia listu prymasa z 22 marca niewiadomego roku (może 1753?) do kasztelana poznańskiego (Melchiora Gurowskiego), w którym nadawca stwierdza, że porozumieniu przeszkadza „niepomiarowana ani wyrozumiana zawziętość” Bielińskiego (AGAD, AK sygn. 7/7, s. nlb.; inna kopia: sygn. 11/11, s. 214–6). Sam jednak adresat w liście do marszałka z 30 marca 1753 r. stwierdził, że takiego ani podobnego listu nigdy nie otrzymał – zob. *ibidem*, s. 222–3.

<sup>34</sup> Zawiadomił o tym Bielińskiego listem z 20 sierpnia 1754 r. marszałek sejmiku rawskiego Teodor Skarbek Wojczyński (AGAD, AK sygn. 7/7, s. nlb.), dziękując adresatowi za protekcję „od wzmagającej się coraz bardziej przeciwko prawu wyraźnemu Ich Mościów duchowieństwa natarczywości”. Podobny list skierował do niego 12 sierpnia 1754 r. Szymon Bibersztyn Starowiejski burgrabia grodzki krakowski i marszałek sejmiku zatorskiego (*ibidem*, s. nlb.). Kancelaria Bielińskiego przygotowała zresztą przed sejmem 1754 r. projekt punktów m.in. w sprawie sporu z duchownymi, wysłany jednemu z podkomorzych mazowieckich; zachował się także fragment instrukcji niewiadomego sejmiku łomżyńskiego w podobnym duchu sporządzonej (*ibidem*, s. nlb.). Na potrzebę „pomiarkowania rozdrażnienia” między stanami, chwalił interwencję królewską, krótko wskazywał też w liście na sejmik średzki z 10 sierpnia 1754 r. wojewoda bełski Antoni Michał Potocki – zob. Zwierzykowski, *akta sejmikowe*, 520–1 (w Archiwum Komierowskich brak śladów jego korespondencji z Bielińskim).

<sup>35</sup> Zob. AGAD, AK sygn. 11/11, s. 192–3; na ten list marszałek przygotował odpowiedź, w której usprawiedliwiał swe działania i przedstawiał sposoby przywrócenia praworządności – *ibidem*, s. 193–203 (drukowane wersje obu dokumentów: AGAD, AK sygn. 9/9, s. nlb.). Zapewne w podobnym czasie król skierował też list do prymasa – zob. AGAD, AK sygn. 11/11, s. 184–5.

<sup>36</sup> Uczynił to w liście z 7 sierpnia do sejmików – zob. Zwierzykowski, *akta sejmikowe*, 498–9.

<sup>37</sup> AGAD, AK sygn. 155/210, s. 8–12, 19–20.

<sup>38</sup> AGAD, AK sygn. 11/11, s. 158–9.

<sup>39</sup> AGAD, AK sygn. 7/7, s. nlb. w kopercie.

<sup>40</sup> AGAD, AK sygn. 155/210, s. 24–5, list z 11 maja 1753 r.

Radziwiłł „Rybeńko”, hetman wielki litewski, zapoznawszy się z nadesłanymi od Bielińskiego listami, poza wyrazami admiracji dodał życzenie, „aby dał Bóg stanowi duchownemu spiritum rectitudinis et melioris consilii”<sup>41</sup>. Znamy zdanie kanclerza wielkiego koronnego Jana Małachowskiego, który już 24 marca 1749 r. w liście do biskupa chełmińskiego Wojciecha Leskiego nakazał mu pouczyć wizytatorów diecezjalnych, „aby nieczynili inter iurisdictiones collisiones et dissensiones gdyż ja tueri Regia iura nie przestanę. Cokolwiek ad fidem należy, temu obediens jestem, cokolwiek ad leges patrias, non Romanas veneror”<sup>42</sup>, a w liście do króla z 17 marca 1753 r. podniósł, że wszystkie województwa, nie tylko mazowieckie i płockie, tak samo myślą i chodzi tu o przestrzeganie praw przyjętych za zgodą biskupów<sup>43</sup>. Wreszcie pisząc do Bielińskiego 22 grudnia 1753 r., stwierdził: „Nasłuchałem się w różnych miejscach quantus fervor szlachty przeciwko duchowieństwu; uchowaj Boże, żeby ten ogień podpalać, boby mógł pójść dalej niż trzeba, ale nieobejdzie się bez kompozycji inter status, którą abusus wszystkie powinny tolli”<sup>44</sup>. Marszałek nadworny koronny Jerzy Mniszech w korespondencji z 1753 r. zapewniał marszałka o poparciu jego stanowiska i przedstawianiu go królowi, donosząc zarazem, że z rozstrzygnięciami należy czekać do powrotu króla<sup>45</sup>. Koniuszy koronny i starosta krakowski Karol Wielopolski w liście z 8 kwietnia 1753 r. ograniczył się do pochwał wobec Bielińskiego<sup>46</sup>, a wojewoda płocki Mikołaj Podoski, wychwalając marszałka, obiecał nadesłanie swoich przemyśleń w sprawach spornych z duchownymi<sup>47</sup>. Michał Sołtyk, kasztelan wiślicki, oświadczył zaś, że na podobny ucisk co Mazowsze regularnie w instrukcjach poselskich narzekają „województwa nasze” i wyraził obawę o los religii<sup>48</sup>. Jan Kajetan Jabłonowski, starosta czehryński, doniósł zaś Bielińskiemu, że aż do granic moskiewskich dotarła wieść, że wyzwoli on szlachtę od uzurpacji konsystorza, dodając garść informacji o praktyce konsystorza kijowskiego i tamtejszego koadiutora, Kajetana Sołtyka i dzielając opinię o nieobowiązaniu statutu mazowieckiego z 1433 r.<sup>49</sup> Wreszcie Michał Józef Rzewuski, wojewoda podlaski, wyraził opinię, iż duchowni nie powinni się upierać przy wytycznej dziesięcinie, która „jest miła przy pokoju”, a lepsza, bo zawsze niezawodna proporcjonalna suma pieniężna, informując adresata, że również „w naszych tu województwach” kierowane są pozwy do sądów duchownych w sprawach świeckich, i wyrażając opinię, iż marszałek dawne prawa świeckich utrzyma<sup>50</sup>.

Najczęściej nie znamy jednak opinii korespondentów Bielińskiego na temat dziesięcin i stanu stosunków szlachty z duchowieństwem wyrażanych w innych zachowanych

<sup>41</sup> W liście z 4 kwietnia 1753 r. AGAD, AK sygn. 10/10, s. 75–6.

<sup>42</sup> Zob. AGAD, AK sygn. 9/9, s. 563; podobne stanowisko z zachętą do ugody w ww. korespondencji z kustoszem gnieźnieńskim Gorzeńskim z 4 lipca 1749 r. zob. w Zwierzykowski, *akta sejmikowe*, 464–7.

<sup>43</sup> AGAD, AK sygn. 7/7, s. nlb., w kopii; inna kopia, w tym oryginału francuskiego w sygn. 11/11, s. 210–3.

<sup>44</sup> AGAD, AK sygn. 155/210, s. 54.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 61–3, 66–73, 84–5.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 102.

<sup>47</sup> List z 14 kwietnia 1753 r. *Ibidem*, s. 112–3.

<sup>48</sup> List z 10 maja 1753 r. pisany z Żelechowa. *Ibidem*, s. 135–7.

<sup>49</sup> List z 2 czerwca 1753 r. *Ibidem*, s. 225–8; zaś materiały niechybnie podesłane razem z listem pod sygn. 7/7, s. nlb.

<sup>50</sup> List pisany z Rozdołu w województwie ruskim 23 kwietnia 1753 r. AGAD, AK sygn. 155/210, s. 203–4. Przez „nasze województwa” zapewne rozumieć należy te położone na Rusi Czerwonej i Ukrainie.

źródłach, w szczególności korespondencji z innymi adresatami. Trudno zatem ocenić szczerłość deklaracji składanych marszałkowi, abstrahując od problemu, czy można mówić o szczerości twierdzeń dotyczących bieżącej polityki. Do wyjątków należał wojewoda poznański Stefan Garczyński, który w listach do Bielińskiego wyraził nadzieję, że toczące się od dwustu kilkudziesięciu lat spory uda się marszałkowi rozwiązać, i w ramach pomocy przekazał mu druk swojej pracy *Anatomia rządów Rzeczypospolitej*<sup>51</sup>. Wydaje się też (acz rzecz również wymaga szczegółowych badań), że szlachta z innych części Korony (do której Bieliński skierował wspomniany list na sejmiki przedsejmowe w 1752 r., w którym odniósł się do sporu z duchowieństwem<sup>52</sup>) mogła ograniczyć się do deklaracji poparcia dla braci mazowieckiej<sup>53</sup> lub, jak krakowianie, wysłać delegację do miejscowego biskupa, aby ukrócić nadużycia<sup>54</sup>. Podczas sejmiku z 1752 r. bardzo niewie-

<sup>51</sup> Która została ogłoszona za granicą wskutek ingerencji cenzury duchownej; w kolejnym liście pozwolił na publikację swego stanowiska do króla w tej sprawie z 6 marca 1754 r. (listy z 10 marca 1753 r. i 20 kwietnia 1754 r., pismo do króla jw. AGAD, AK sygn. 7/7, s. nlb.). Owa edycja zagraniczna to wydanie wrocławskie z 1753 r., znamy też dwie wersje edycji warszawskiej z 1751 r., z których druga została ocenizowana przez Józefa Andrzeja Załuskiego, zresztą krewnego Garczyńskiego. Zob. Rostworowski, *Spór Stefana Garczyńskiego*, 213–7. Autor ten trafnie wskazuje, że Garczyński, choć krytycznie odnosił się do aktualnej działalności duchowieństwa (skoncentrowanej na zagadnieniach duszpasterskich), oczekując od niego z jednej strony brania w obronę chłopów przed wyzyskiem, a z drugiej wdrażania ich do schludności i szerzenia oświaty, to nie kwestionował prawa do pobierania dochodów przez duchownych. Nakazywał im wręcz w związku z otrzymaniem dziesięciny upominanie chłopów, aby rzetelnie pracowali dla panów, uznając jednakowoż, że kary kościelne nie powinny być stosowane względem opornych co do składania dziesięcin. Skądinąd dążył jednak do wzmocnienia pozycji duchowieństwa i sądów kościelnych, uznając sankcję religijną za jedynie skuteczną wobec słabości państwa. *Ibidem*, s. 217–8, 225, 229–30. W kontekście naszego tematu wyjaśnia to niechęć szlachty wobec konsystorzów, które pozostawały sądami – na tle innych – sprawnymi i od niej niezależnymi. Można zatem domyślać się, że pomysły Garczyńskiego – zmierzające do wzmocnienia wpływu duchowieństwa na życie publiczne, jak również na stosunki między dworami i wsią – nie wzbudziły zachwytu Bielińskiego. Zob. też Markiewicz, *Problem antyklerykalizmu*, 345–6.

<sup>52</sup> Kwestia ta została podniesiona jako czwarta, ale poświęcono jej znaczną część listu, w którym marszałek deklarował, że chodzi mu jedynie o dobro publiczne i sprawiedliwość, a zwłaszcza o zgodę między stanami (list z 3 sierpnia 1752 r. w AGAD, AK sygn. 7/7, s. nlb. druk; kopia rękopiśmienna w sygn. 11/11, s. 108–19; edycja w Zwierzykowski, *Akta sejmikowe*, 494–8). List ten W. Konopczyński ocenia jako „ciekawym okaz samochwalstwa i obłudy partyjnej”, wskazując, że nadawca rozdmuchiwał w nim kwestię nadużyć jurysdykcji duchownej, na którą uskarżało się Mazowsze, stając na stanowisku, iż Kościołowi, wobec ucisku na Zachodzie, jedyną rękojmnią bezpieczeństwa jest unikanie ekskomunik i pozywania świeckich do sądów duchownych („Sejm grodzieński”, 342–3).

<sup>53</sup> Na przykład listem z 28 czerwca 1753 r. Antoni Rostkowski zawiadomił Bielińskiego o zgromadzeniu szlachty wiskiej, nurskiej, łomżyńskiej i drohickiej z 24 czerwca, głęboko wdzięcznej marszałkowi za jego działania i gotowej go popierać. AGAD, AK sygn. 7/7, s. nlb.; kopia w sygn. 11/11, s. 279.

<sup>54</sup> Instrukcja dla posłów do biskupa krakowskiego Andrzeja Załuskiego została przyjęta na sejmiku *boni ordinis* w Proszowicach 12–13 września 1752 r. Polecono w niej uwadze posłów różne problemy, w tym przestrzegania prawa Urbana VIII o wolności czynienia kompozycji, zniesienia interdyktu z kościoła proznowickiego z powodu okrwawienia, ale też chwalono oficjała krakowskiego Lipskiego, który przestrzegał granic swej jurysdykcji. Posłowie Dominik Wielowieyski komornik graniczny i pisarz grodzki krakowski oraz Aleksander Wasilewski łowczy chełciński zostali przyjęci przez biskupa po jego przybyciu do Krakowa 8 września 1753 r., a na kolejnym sejmiku deputackim i komisarskim zdali relację ze swego poselstwa. Biskup zarówno ustnie, jak i w pisemnej odpowiedzi – wobec skruchy szlachty – zniósł interdykt, stwierdził, że nie zna żadnego przypadku naruszenia *breve* papieskiego, ale zapewnia każdemu pokrzywdzonemu sprawiedliwość. Dodał również, że konsystorze nie wdają się w sprawy nienależące im z mocy prawa kanonicznego i koronnego, a częstokroć sama szlachta pozwana do grodów pisze do niego, że chce sprawy kończyć w konsystorzu, „przez co ile w sprawach, które są utriusque fori volentibus non fit iniuria”. Na koniec podkreślił, że przez okólniki przypomina plebanom, aby nie zwlekali z wytykaniem dziesięcin. Szlachta zadowolona

le wotów senatorskich odnosiło się w jakikolwiek sposób do sporów między stanami, a w izbie poselskiej tematyki nie poruszano, co nie dziwi wobec niedojścia sejmu<sup>55</sup>. Można zatem przypuszczać, że promotor całej sprawy chyba nie odniósł dzięki niej spodziewanych korzyści<sup>56</sup>. Spośród korespondentów Bielińskiego na polemikę (w tym z użyciem argumentacji prawnej) z jego stanowiskiem i argumentacją pozwolił sobie tylko Michał Wodzicki podkanclerzy koronny i dziekan krakowski<sup>57</sup>, a biskup krakowski Andrzej Stanisław Załuski prosił marszałka o powstrzymanie pobudzania niechęci przeciwko duchowieństwu<sup>58</sup>. Wreszcie papież Benedykt XIV zwrócił się do króla i pry-

z poselstwa zaleciła zaś posłom czuwanie nad obietnicami biskupa. Zob. AGAD, AK sygn. 7/7, s. nlb. (w kopiach: mowy obu posłów do biskupa, instrukcja, mowa Wielowieyskiego o skutkach poselstwa, rezolucja sejmikujących, odpowiedź biskupa). O przyjęciu w pałacu biskupim Wielowieyski w liście z następnego dnia zawiadomił Adama Kempskiego, sekretarza Bielińskiego, załączając odpis mowy i krótką notę o audiencji przeznaczone do publikacji w gazetach (obiegując dać od siebie 4 talary adresatowi i wskazując, żeby nie drukowano w Krakowie w obawie przed reakcją Akademii), prosząc o 100 egzemplarzy dla miejscowej publiki, żądającej poznać jego wystąpienie (*ibidem*, s. nlb., wszystko w jednej kopercie). Zaś Bieliński w liście do kanclerza Małachowskiego z 31 maja 1753 r. wprost stwierdził, że wie, iż cała Polska utyskuje, ale nie zna intencji województw i ziem (*ibidem*, s. nlb., w kopii). Niektóre akta tego poselstwa także w kopiach w AGAD, AK sygn. 11/11, s. 298–317.

<sup>55</sup> I tak w świetle diariuszy sejmowych 10 października Antoni Dembowski biskup płocki i nominat kujawski zalecał dojście do porozumienia między stanami, gdyż kłótnie szkodzą dobru powszechnemu. Spośród przemawiających 11 października senatorów (M.K. Radziwiłł „Rybeńko”, kasztelan wileński Michał Józef Massalski, wojewoda kaliski A. Działyński, wojewoda trocki Aleksander Pocię, kasztelan trocki Tadeusz Franciszek Ogiński, starosta żmudzki Józef Benedykt Tyszkiewicz, wojewoda ruski August Czartoryski, wojewoda podolski Wacław Rzewuski, wojewoda bełski Antoni Michał Potocki) nikt nie odniósł się do sporów szlachty z duchownymi, podobnie inni wojewodowie i kasztelanowie dnia następnego (w tym wojewoda płocki M. Podoski). Zob. Konopczyński, *Diarjusze sejmowe*, 73, 76–81, 81–6. Warto zauważyć w tym gronie nazwiska korespondentów Bielińskiego. Wreszcie 13 października z ministrów tylko kanclerz litewski Michał Fryderyk Czartoryski odniósł się do kwestii konfliktów ekonomicznych między duchowieństwem a szlachtą. Zasugerował bowiem redukcję czynszów wykupnych od sum szlacheckich do siedmiu, a od duchownych do pięciu procent (*ibidem*, 88). Zaznaczyć też wypada, że podczas powitania władcy przez posłów przed wotami senatorów (9 października 1752 r.) Paweł Karwowski, stolnik bielski i poseł ziem wiskiej (zresztą klient J.K. Branickiego), stwierdził, że stan duchowny zatrzymuje należne podatki i podczas wizytacji zbyt surowo odnosi się do szlachty (*ibidem*, 67). Wydawca diariusza w swoim artykule o sejmie z 1752 r. nie odnosi się w ogóle do sprawy wszczętej przez Bielińskiego (Konopczyński, „Sejm grodzieński”, 344–5 [o instrukcjach], 359–61 [analiza wotów]). Wypada wreszcie wspomnieć, że podczas sejmu z 1754 r. senatorom nie dane było wygłosić wotów, a i posłowie nie zajmowali się ponowną kompozycją.

<sup>56</sup> Zob. Mazek, „Walka szlachty”, 319 i 324. Bieliński nie omieszczał też ogłosić drukiem wspomnianego listu otrzymanego od króla, z 3 marca 1753 r., nawołującego go do ugody, a także swojej odpowiedzi z 20 marca, w której kreślił się jako obrońca praw i prawowierny katolik, zatroskany o wiarę (AGAD, AK sygn. 7/7, s. nlb.); druk ten w świetle listu Bielińskiego do podkomorzych mazowieckich z 18 czerwca 1753 r. powstał przed tym dniem. Zob. AGAD, AK sygn. 11/11, s. 273–6.

<sup>57</sup> Poddał on marszałkowi pod rozważę: 1) iż mamy wciąż obowiązujący i niezniesiony statut mazowiecki z 1433 r.; 2) poddanie się Rzeczypospolitej decyzji Urbana VIII; 3) ubóstwo plebanów żyjących często tylko z dziesięcin i wyderkałów, niepozwalające na jednoczesne utrzymywanie kościoła i siebie oraz prowadzenie przez kilka lat procesów o dochody w Trybunale, a co dopiero – egzekwowanie wyroków przeciwko opornym (list z 24 lutego 1753 r. w AGAD, AK sygn. 155/210, s. 156–9). W kolejnym (z 17 marca; *ibidem*, s. 160–3) zaś stwierdził, że choć późniejsza od statutu konstytucja nazaczyła forum dziesięcinom w sądach szlacheckich, to duchowieństwo wciąż pozostaje *in usu et possessione* sądenia tych spraw, a temu zwyczajowi dodał mocy protest biskupów przeciwko tejże konstytucji, a bez ich zgody nic nie mogło zostać postanowione w wolnej Rzeczypospolitej. Podając, że prawa noszą się *per continuum contrarium usum*, dodał następnie, że zwyczaj ten powoduje, iż można się procesować w obu jurysdykcjach.

<sup>58</sup> W zupełnie przyjaznym liście z 12 listopada 1754 r. znalazły się słowa: „Duchowieństwo wraz z sobą oddają łascę JWWM Dobrodzieja, racz kochany Dobrodzieju zaniechać excitare animositatem, bo ktokol-

masa o usunięcie zadrażnień i przywrócenie pokoju<sup>59</sup>. Na koniec wypada zaznaczyć, że tezy prawne głoszone przez Bielińskiego i współpracowników nie zawsze otrzymywały należyty rezonans tam, gdzie spodziewano się go najbardziej – w Trybunale Koronnym. Dnia 26 stycznia 1754 r., rozpatrując sprawę między wojewodą brzesko-kujawskim Antonim Dąbskim a prymasem A.I. Komorowskim, kapitułą gnieźnieńską i komisarzem generalnym dóbr archidiecezji, Trybunał zniósł dekret wydany przez poprzedni komplet w 1753 r. i – zważywszy, że wyroki wydane dotychczas w sprawie świadczą o poddaniu się przez wojewodę sądowi duchownemu, a następnie kierowaniu przezeń apelacji kolejno do Nuncjatury i Rzymu – uwolnił prymasa od kar z tytułu wniesienia sprawy do niewłaściwego (kościelnego) sądu<sup>60</sup>.

Z drugiej strony prymas Władysław Łubiński w liście do Bielińskiego jeszcze z 12 stycznia 1761 r. opisuje oplakane konsekwencje wyroku wydanego przez sąd ziemski warszawski w sporze o granice i następnie wydrukowanego<sup>61</sup>, który bezprawnie interpretowany jest jako prawo obowiązujące wszystkich. Księża zaś nie mają z czego żyć, gdyż nikt nie chce składać dziesięcin i akcydensów, a do tego pomimo kondemnat grabione są grunta kościelne – w rezultacie podaje, że w archidiecezji gnieźnieńskiej skasowano prawie 200 parafii, a w płockiej około 60. Dodaje także, że nawet ugody z duchowieństwem nie skutkują, apelując do Bielińskiego o poparcie idei kolejnej kompozycji i powołania komisji na najbliższym sejmie nadzwyczajnym<sup>62</sup>. Nic z tych planów nie zostało zrealizowane, niemniej powyższe dane zasługują na baczność uwagi jako świadectwo sytuacji kleru parafialnego na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XVIII w. (wynika

---

wiek pod tym pretekstem krzywdzi Kościół i sług Boskich, to wszystko skrupuł czynić będzie delikatnemu JWM Pana summieniu, który tego non intendis”. AGAD, AK sygn. 155/210, s. 170.

<sup>59</sup> Kopie *brevium* z 2 maja 1753 r. w AGAD, AK sygn. 7/7, s. nlb. oraz sygn. 11/11, s. 232–4.

<sup>60</sup> Sprawa dotyczyła własności dóbr Piaski, czyli Nieznachy (być może tożsamy z dzisiejszą częścią miasta Lubraniec w powiecie włocławskim na Kujawach, które należało do Dąbskich?); do rąk Bielińskiego lub jego sekretarza dotarł wypis z protokołu dekretów Trybunału, w którym podkreślono wyłącznie decyzję koła *compositi iudicii* w przedmiocie wspomnianej ewokacji do sądu duchownego. AGAD, AK sygn. 7/7, s. nlb.

<sup>61</sup> Być może chodzi o wyrok ziemstwa warszawskiego odrzucający pretensje duchowieństwa, o którym Bielińskiemu doniósł Kozłowski w liście z Warszawy, z 29 lipca 1756 r. (*ibidem*), od którego duchowieństwo konsystorza warszawskiego i płockiego odwołało się do Trybunału Koronnego, a prymas prosił o wsparcie hetmana Branickiego. Ten jednak podniósł, że w tej sprawie *offendere publicum* nie może, ale spodziewa się, iż koło *compositi iudicii* znajdzie sposoby czyniące zadość *religioni et iustitiae* (kopie listów z 6 i 13 lutego 1759 r. w *ibidem*). W świetle listu Zielińskiego deputata płockiego skarga ta jeszcze 9 grudnia 1760 r. nie została rozstrzygnięta (*ibidem*).

<sup>62</sup> AGAD, AK sygn. 10/10, s. 5–8. Na złą wolę zalegającego z uiszczeniem dziesięcin stolnikowicza łukowskiego Wolińskiego, działającego wbrew własnym zobowiązaniom, którego proces toczy się od 8 lat i nie można było nie ukarać ekskomuniką, wskazał w liście do Bielińskiego z 22 kwietnia 1754 r. biskup płocki Józef Szembek (*ibidem*, s. 9–11; oraz w AGAD, AK sygn. 7/7, s. nlb., druk). Replikując 2 maja biskupowi w obszernym liście, powtórzył wiele argumentów z *Memorialu* i prosił o łaskawość wobec ekskomunikowanego; warto natomiast zastanowić się nad marszałkowskim argumentem, iż proces w sądzie świeckim trwa trzy lata, a „najdalej za trzecią kondemnatą et post rem iudicatum, za pierwszą zajachanie dóbr jest mocnym argumentem do wyperswadowania każdemu satysfakcji” (*ibidem*). Można się tylko domyślać, czy nadawca był świadom rzeczywistego stanu sądownictwa (niewiele wcześniej został zerwany Trybunał Koronny i zaczęła się debata nad jego naprawą), pisząc z perspektywy magnackiej, nieosiągalnej dla szeregowego szlachcica czy plebana. Biskup Szembek zbył argumentację Bielińskiego i nie wszedł w polemikę: informował jedynie krótko w kolejnym liście (z 21 maja 1754 r., podczas wizytacji w Wyszogrodzie), że udzieli wszelkiej pomocy w uskuteczeniu kompozycji według *breve* Urbana VIII między tymże ekskomunikowanym stolnikowiczem a jego plebanem. AGAD, AK sygn. 155/210, s. 144–7.

z nich między innymi nieefektywność egzekucji wyroków), acz trzeba je bezwzględnie skonfrontować z innymi źródłami<sup>63</sup>.

Nie ulega wątpliwości sąd wyrażony już w literaturze, iż do wsparcia szlachty czerokiej i liwskiej skłaniały marszałka wielkiego koronnego nie tyle kwestie prawne, ile osobiste konflikty z oficjałem warszawskim Antonim Ostrowskim oraz chęć zyskania poparcia szlachty, co niewątpliwie musiało przełożyć się na wzrost znaczenia samego Bielińskiego. Zgodzić się należy z tym, iż niemożność przeforsowania na benefi-cja znajdujące się na obszarze trzymanyh przezeń starostw własnych protegowanych, a zwłaszcza sprawa Osieku, stanowiła dla niego upokorzenie, którego ten dość apodyktyczny i wrażliwy na punkcie respektowania praw (zwłaszcza sobie służących) człowiek nie mógł znieść. Oczywiście nie mógł się on *expressis verbis* odwoływać do własnych problemów i krzywd, natomiast pozew wydany do sądu konsystorskiego warszawskiego doskonale się nadawał do roli iskry mającej wysadzić beczkę prochu.

Wydaje się jednak, iż korespondenci Bielińskiego mniej lub bardziej dokładnie wiedzieli, co skłania go do podniesienia problemu dziesięcin. I choć deklarowali swe uznanie dla jego działań, to – jak pokazał sejm w 1752 r. – nie byli bynajmniej skłonni do ich popierania na jego forum. Na polemikę z marszałkiem pozwolił sobie tylko duchowny, podkanclerzy koronny Wodzicki. Warto natomiast przyjrzeć się zawartym w magnackiej korespondencji informacjom o nadużyciach i naruszeniach prawa przez sądy duchowne. To wymaga dalszych badań na podstawie akt poszczególnych sądów szlacheckich i kościelnych, zwłaszcza wobec podnoszonych przez „stronictwo Bielińskiego” zalet tych pierwszych. Nie można bowiem wykluczyć, iż w obliczu przewlekłości procesów w ziemstwach (abstrahując od faktu, że część z nich nie funkcjonowała z braku kompletu sędziów), grodach i Trybunale jedynie proces w sądzie duchownym i bądź co bądź dotkliwa dla szlacheckiego honoru ekskomunika mogły poskutkować zwrotem dziesięcin.

Wiemy bowiem, że już na przełomie XVI i XVII w. duchowieństwo nie wahało się kierować pozwów o dziesięciny do sądów szlacheckich, co więcej – wygrywało wszczynane tam procesy<sup>64</sup>. Ani w memoriale przygotowanym przez otoczenie marszałka, ani w jego korespondencji nie podnosi się jakichkolwiek problemów w funkcjonowaniu sądownictwa szlacheckiego. Argumentacja prawna zawarta w omawianym piśmie, jak w każdym utworze publicystyczno-propagandowym, została dobrana do jego tez. Na szczególną uwagę zasługuje jednak deklarowana aprobata dla koła *compositi iudicii* w Trybunale Koronnym – opinie o tym ciele w poprzednich dziesięcioleciach były bowiem zdecydowanie sceptyczne. Naiwnością trąci zaś przekonanie, że sędziowie duchowni są stronniczy, a sędziowie szlacheccy wręcz przeciwnie – tu memoriał nieporadnie pokrywa istotny interes szlachty, nie dostrzegając, że odwrotny sąd mogło przedstawić duchowieństwo. Wreszcie interesujący jest sposób odparcia zarzutu niezuznanych protestów duchowieństwa wobec konstytucji z 1635 r.: został tu użyty częściowo anachroniczny dla pierwszej połowy XVII w., ale zręczny argument o dojsciu sejmu do skutku wbrew możliwości użycia weta.

<sup>63</sup> List miał oczywiście charakter perswazyjny, dane mogą być przesadzone.

<sup>64</sup> Zob. przykłady w Gołaszewski, *Konflikty*, 72–4, 90, 91, 93, 99, a także dotyczące Kobyлина, którym poświęcono cytowane studium.

Rozwój rywalizacji między szlachtą a duchowieństwem o właściwość sądów w sprawach o dziesięcinę najpóźniej od końca XVI w. zmierzał w kierunku zwycięstwa sądów szlacheckich, czego finałem była konstytucja sejmu z 1768 r.<sup>65</sup> Spory dotyczące właściwej jurysdykcji oraz protesty szlachty przeciwko duchowieństwu – szczególnie intensywne na przykład po „potopie”<sup>66</sup> – wskazują, iż na wybór konkretnego sądu przez poszkodowanego duchownego mogło wpływać wiele czynników. Konflikt mazowiecki z połowy XVIII w. niewątpliwie przyczynił się do utrwalenia wspomnianego kierunku ewolucji praktyki sądowej, tym bardziej że wysuwane w jego trakcie zarzuty dotyczące dziesięcin i spraw z nimi związanych w istocie rzeczy nie były nowe. Osobnym zagadnieniem pozostaje jednak, w jakim stopniu konflikt z początku lat pięćdziesiątych przyczynił się do rozstrzygnięcia zapadłego w 1768 r., względnie był jego katalizatorem. Trzeba zatem ustalić, jaka sytuacja w zakresie stosunków (w tym sporów) dziesięcinnych panowała w pierwszej połowie XVIII w. w różnych częściach Rzeczypospolitej, jakie czynniki (zwłaszcza sprawność funkcjonowania obu systemów sądowych) ją kształtowały i w jakim zakresie.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [AGAD]  
Archiwum Komierowskich, sygn. 7/7, 9/9, 10/10, 11/11, 155/210 [AGAD, AK]  
Biblioteka Czartoryskich w Krakowie  
rkps 1106 (Zbiór Łojki)  
Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie  
sygn. 109

### Starodruki i źródła drukowane

Kitowicz, Jędrzej. *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, oprac. Roman Pollak. Wrocław: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, 1970.

Konopczyński, Władysław, wyd. *Diarjusze sejmowe z wieku XVIII*. T. 3. *Diariusze sejmów z lat 1750, 1752, 1754 i 1758*. Warszawa: nakładem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, 1937.

*Synodus provincialis sub [--] Joanne Wężyk, Dei et Apostolicae Sedis gratia archiepiscopo Gnesnensi, legato nato, regni Poloniae primate et primo principe, Varsaviae, anno Domini millesimo sexcentesimo trigesimo quarto, die decimatertia, mensis Novembris celebrata*. Cracoviae: In Typografia Collegii Majoris Vniversitatis Cracoviensis reimpressae, 1761 (pierwodruk 1636).

Zwierzycowski, Michał, wyd. *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1733–1763*. Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2015.

<sup>65</sup> Ohryzko, *Volumina Legum*, T. 7, 340–1. O niej zob.: Gołaszewski, *Konflikty*, 110–2.

<sup>66</sup> Zob. Gołaszewski, *Konflikty*, 90–103.

Zwierzycowski, Michał, Kołodziej, Robert i Kamiński, Andrzej, wyd. *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1676–1695*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 2018.

## Źródła prawne

Grodziski, Stanisław, Kwiecień, Marcin i Karabowicz, Anna, wyd. *Volumina Constitutionum*. T. 3, vol. 2. 1627–1640. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2013.

Ohryzko, Jozafat, wyd. *Volumina Legum*. T. 3. Petersburg: nakładem i drukiem Jozafata Ohryzki, 1859.

Ohryzko, Jozafat, wyd. *Volumina Legum*. T. 5. Petersburg: nakładem i drukiem Jozafata Ohryzki, 1860.

Ohryzko, Jozafat, wyd. *Volumina Legum*. T. 7. Petersburg: nakładem i drukiem Jozafata Ohryzki, 1860.

## Opracowania

Baranowski, Ignacy Tadeusz. *Marszałek Franciszek Bieliński*. Warszawa: nakładem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, 1919.

Gierowski, Józef Andrzej. *Sejmik generalny Księstwa Mazowieckiego na tle ustroju sejmikowego Mazowsza*. Wrocław: nakładem Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, 1948.

Gołaszewski, Łukasz. *Konflikty o dziesięciny w dawnej Rzeczypospolitej. Aspekty prawne i społeczne na przykładzie parafii Kobylin na przełomie XVI–XVII wieku*. Warszawa, 2021, maszynopis w Bibliotece Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

Konopczyński, Władysław. *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*. Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej, 2012.

Konopczyński, Władysław. „Sejm grodzieński 1752 roku”. *Kwartalnik Historyczny* 21 (1907): 59–104, 321–78.

Maisel, Witold. „Trybunał Koronny w świetle laudów sejmikowych i konstytucji sejmowych”. *Czasopismo Prawno-Historyczne* 34, z. 2 (1982): 73–109.

Markiewicz, Mariusz. „Problem antyklerykalizmu w czasach saskich”. W: *Rzeczpospolita wielu wyznań. Materiały z międzynarodowej konferencji. Kraków, 18–20 listopada 2002*, red. Adam Kaźmierczak et al., 341–7. Kraków: Księgarnia Akademicka, 2004.

Mazek, Roman. „Walka szlachty mazowieckiej z duchowieństwem o dziesięciny w połowie XVIII w. w świetle korespondencji Franciszka Bielińskiego”. *Przegląd Historyczny* 95, z. 3 (2004): 313–25.

Michalski, Jerzy. *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w XVIII w. Część I*. Wrocław–Warszawa: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, 1958.

Rostworowski, Emanuel. „Spór Stefana Garczyńskiego z braćmi Załuskimi o rolę duchowieństwa w «Anatomii Rzeczypospolitej»”. W: *O naprawę Rzeczypospolitej XVII–XVIII w. Prace ofiarowane Władysławowi Czaplinskiemu w 60 rocznicę urodzin*, red. Józef Gierowski et al., 213–30. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1965.

Staszewski, Jacek. *August III Sas*. Wrocław: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, 2010.

Suchojad, Henryk. „Sejmiki małopolskie i wielkopolskie drugiej połowy XVII w. a duchowieństwo”. *Kieleckie Studia Historyczne* 8 (1990): 65–91.

Tocqueville de, Alexis. *Dawny ustrój i rewolucja*. Przeł. Hanna Szumańska-Grossowa. Warszawa: Fundacja „Aletheia”, 2005.



- Waniczkówna, Helena. „Bieliński Franciszek h. Junosza († 1766)”. W: *Polski Słownik Biograficzny*. T. 2, 47–50. Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1936.
- Wiśniewski, Krzysztof. *Urząd marszałkowski koronny w bezkrólestwach XVII–XVIII wieku (1632–1736)*. Warszawa: Arx Regia. Ośrodek Wydawniczy Zamku Królewskiego, 2015.
- Zielińska, Zofia. *Walka „Familii” o reformę Rzeczypospolitej 1743–1752*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1983.